

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## DYŻURNY KOMISARIATU REANIMOWAŁ MĘŻCZYZNĘ CZEKAJĄCEGO NA KARETKĘ

Data publikacji 29.11.2021

**30-letni mieszkaniec Orzesza podczas rodzinnej imprezy nagle dostał ataku kaszlu. W trakcie dojazdu do szpitala stan zdrowia mężczyzny pogorszył się na tyle, że jego rodzice zatrzymali się przy Komisariacie Policji w Łaziskach Górnych, by tam oczekiwać na karetkę. Wtedy orzeszanin stracił przytomność, dyżurny jednostki natychmiast przystąpił do jego reanimacji.**



Każda służba niesie ze sobą nowe doświadczenia. Sytuacje, z jakimi muszą mierzyć się policjanci, bywają przeróżne. Są jednak takie dni, gdy mimo trudnych oraz niecodziennych interwencji, mundurowi opuszczają jednostkę w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku i ogromnej satysfakcji. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy uda się uratować ludzkie życie.

Asp. szt. Sławomir Basoń w Policji pracuje od 29 lat, a na stanowisku dyżurnego łaziskiego komisariatu od ponad 14. W miniony weekend pełnił służbę nocną. Z soboty na niedzielę, z 27 na 28.11.2021 r., tuż po północy, do budynku jednostki weszły 3 osoby. Małżeństwo z Orzesza zwróciło się z prośbą o możliwość oczekiwania tam na przyjazd karetki do ich 30-letniego syna, który podczas rodzinnej imprezy nagle dostał ataku kaszlu i od kilkunastu minut miał ogromne problemy z oddychaniem. Gdy sami postanowili zawieźć go do najbliższego szpitala, w drodze do placówki lekarz rodzinny zalecił im zatrzymać się jednak w bezpiecznym miejscu i pozostać tam do czasu pojawienia się karetki pogotowia.

W pewnym momencie młody człowiek stracił przytomność i przestał oddychać. Dyżurny Basoń zdążył jedynie wezwać na miejsce wsparcie patrolu, a sam opuścił dyżurkę i wobec braku wyczuwalnego tętna, podjął reanimację. Prowadząc ją wraz z ojcem mężczyzny, po chwili udało się przywrócić 30-latkowi funkcje życiowe. Do komisariatu dotarł także policjant z orzeskiego patrolu, który poza służbą jest ratownikiem medycznym i który wspomógł dyżurnego w monitorowaniu orzeszanina do czasu przyjazdu załogi pogotowia.

W niedzielę wieczorem na skrzynkę e-mailową szefa mikołowskich stróżów prawa wpłynęło podziękowanie od rodziców 30-latka za pomoc przy ratowaniu życia ich syna.

(KWP w Katowicach / mw)